

Ale to tak jest, czasami tak jest, no
Wyjebało mi kredyt
I to tak, że mnie nawet już kochają raperzy
Lecę sam bo na Olimp nie latają czartery
Inni jak wchodzę ja, to już mają po premii, hej
Ja pierdolę te piosenki dla kasy
I już wiesz chyba czemu jestem cięty na rapy
Wasza muza się nadaje na Andrzejki do klasy
Ale drip - te łańcuchy i rolexy na raty
Chciałbyś pomóc naszej branży, to mi piwo przynieś
Nie bujasz głową bo wylądowała w gilotynie
Wiem dlaczego twój wydawca płaci tylko tyle
Pieniądze zarabiam potrójnie, jakbym przyjął czyjeś
Stylowa na Hitmana i nie robię show
W międzyczasie piszę płyty swoim kolegom
A kiedyś prawie przyklepali mi za worek rok
Wszystko wam zaprezentuję, chowaj PowerPoint
Chwila z herbatką
Nie dla mnie mrożona Rigga kolacją
W kuchni mam teraz naczynia Picasso
Wyślemy mojego syna na Stanford, ej
Plaga ironii
Pościel wygląda jak flaga Japonii
Ze mnie jest czasem na dragach Adonis
Chętnie bym nawet AirTaga jej włożył
Lala najedzona, mama ustawiona
Tata jak na kodach, a szata poplamiona
Ja to tylko wchodzę do Vitkaca zaparkować
Bo obok na Żurawiej stoi chata mego zioma
Sorry, że się wożę, ale kto ma robić to
To uznałem, że jak się podnosić z kolan, to na tron
Na pieniądze teraz patrzę jak narkoman się na koks
A raperzy aż się dziwią, że ma Polak takie flow (hej)
Młody Gandolfini
Czego bym nie zrobił to mi kradną image
Zapomniałem komu dałem Lamborghini
Na moich wariatów to by brakło klinik
Poranek w Tokio, kolacja w Seulu
A stare Volvo zmieniłem na Urus
Z moją miłością na masażu nuru
Zakładam GoPro, nie idziemy lulu
Rap sukinsyn, przewózka autem
Szerokie džinsy i wchodzę w zakręt
Styl uliczny, if you miss me
Wróciłem czysty, jak cięte sample
Rap sukinsyn, przewózka autem
Szerokie džinsy i wchodzę w zakręt
Styl uliczny, if you miss me
Wróciłem czysty, jak cięte sample
Wróciłem czysty, jak cięte sample
Wróciłem czysty, jak cięte sample